

prof. dr hab. Lech Jaczynowski

lech.jaczynowski@awf.edu.pl

Akademia Wychowania Fizycznego J. Piłsudskiego w Warszawie

Wydział Turystyki i Zdrowia w Białej Podlaskiej

<http://dx.doi.org/10.16926/zdwfsit.16>

Domniemane miejsca spoczynku Władysława III Warneńczyka

Streszczenie

Wprowadzenie. Władysław I Jagiellończyk, nazywany po bitwie pod Warną w 1444 roku Władysławem III Warneńczykiem, otoczony jest szeregiem legend ze względu na fakt, że po bitwie, w której miał zginąć, nigdy nie odnaleziono jego ciała, jego królewskiej zbroi, ale też powstały wątpliwości, czy głowa nadziana przez Turków na dzidę była jego, bo miała blond włosy, a on był przecież brunetem. Celem pracy było zestawienie głównych wersji dotyczących domniemanych miejsc spoczynku Władysława III Warneńczyka, aby biura podróży, ich rezydenci i przewodnicy oprowadzający turystów po tych miejscach mogli logicznie odpowiadać na pytania, które nasunęły się zwiedzającym dane miejsce, a wcześniej na innym skraju Europy zapoznali się z zupełnie inną wersją. **Materiał i metody.** Niniejsze studia skierowane zostały na przedstawienie różnych wersji, opis domniemanych i symbolicznych miejsc pochówku tego króla i stworzenie spójnego produktu marketingowego dla potrzeb turystyki kulturowej. Wykorzystano w tym celu prace naukowe, popularnonaukowe i publicystyczne poświęcone tej sprawie. Odwiedzono wskazywane w tych pracach miejsca i stworzono ich dokumentację fotograficzną. **Wyniki.** Analizie porównawczej poddano cztery podstawowe wersje popularyzowane w Turcji, Bułgarii, Polsce i Portugalii. Wskazano lub udokumentowano fotograficznie takie miejsca, jak Bursa, Varna Obročište, Kraków, Madalena da Mar. **Wnioski.** Na tym etapie nie można jednoznacznie rozstrzygnąć, gdzie został pochowany Władysław III Warneńczyk – jest to zresztą zadanie dla historyków. Natomiast polscy przewodnicy powinni znać wszystkie cztery wersje, aby nie stwarzać dyskomfortu u co bardziej dociekliwych swoich turystów.

Słowa kluczowe: turystyka, marketing, Władysław III Warneńczyk, domniemane miejsca pochówku, Turcja, Bułgaria, Polska, Portugalia

1. Wprowadzenie

Władysław I Jagiellończyk (Władysław III Warneńczyk) był najstarszym synem Władysława Jagiełły. Na tron polski wstąpił w 1434 roku w wieku zaledwie 10 lat, a w sześć lat później otrzymał też koronę węgierską¹. Bałkany były wówczas stopniowo opanowywane przez rosnące w siłę państwo tureckie. Opierało się mu jeszcze Bizancjum, ale tereny bułgarskie i serbskie znalazły się już pod panowaniem sułtanów². Wojska tureckie zaczęły też atakować ziemie węgierskie. W tej sytuacji młody król z jednej strony musiał bronić swoich terytoriów, z drugiej był bardzo naciskany przez Watykan, aby udzielić pomocy chwiejącemu się Konstantynopolowi. O uwarunkowaniach towarzyszących podjętym wówczas wyprawom krzyżowym napiszemy za chwilę, komentując legendy, czasami wręcz mity, krążące wokół zagadkowych okoliczności śmierci naszego króla i miejsc ewentualnego jego pochówku.

Celem niniejszego opracowania jest próba uporządkowania istniejących wersji, nie tyle z punktu widzenia prawdy historycznej – bo tą powinni zająć się specjaliści w tej dziedzinie – co z potrzeby wprowadzenia pewnego ładu w narracjach rezydentów polskich biur podróży. Przekazują oni (w różnych miejscach świata) swoim turystom inne i praktycznie wzajemnie niewiążące się ze sobą wersje dotyczące losów poległego króla. Inne są opowiadania wygłaszane dla polskich turystów na terenie Bułgarii, inne są przekazy podawane podróżującym po Portugalii (zwłaszcza na Maderze), jeszcze inne wersje usłyszymy w Turcji czy w Polsce. Sporo z tych wspomnianych legend powstało dzięki dociekliwości amatorów historii i zapewne budzą irytację zawodowych historyków, ale dobrze wiemy, że przy braku weryfikowalnych materiałów źródłowych, nawet w najbardziej fantastycznych legendach mogą się kryć żdźbła prawdy. Dobrze o tym świadczy np. praca Heinricha Schliemanna (odkrywcy pozostałości po mitycznej Troi) czy publikacje wielu innych miłośników sensacji.

Zastanawiająca jest mnogość legend o miejscach wiecznego spoczynku Władysława Warneńczyka. Ale to jest w miarę łatwe do wyjaśnienia. Po prostu po bitwie pod Warną nie znaleziono żadnych materialnych śladów po królu. Nie było ciała, zbroi królewskiej, nie było niczego, co by świadczyło o zgonie monarchy. Może poza występującą w wersji tureckiej głową, odciętą jakoby królowi na polu bitwy. Kłopot jednak w tym, że głowa ta miała blond włosy, a Władysław Warneńczyk był brunetem³.

To właśnie brak ciała polskiego władcy zaczął rodzić różne domysły, poszukiwania i próby dedukowania na podstawie bardzo niepewnych i wątplych przesłanek.

¹ Zob. Z. Świąch, *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 2012, s. 22.

² Zob. N. Davies, *Europa, rozprawa historyka z historią*, Kraków 2008, s. 468.

³ Zob. L. Kielanowski, *Odyseja Władysława Warneńczyka*, Londyn 1991, s. 19.

2. Materiał i metody

Celem pracy było zebranie i analiza porównawcza informacji przekazywanych przez rezydentów i przewodników turystycznych, odnośnie domniemanych miejsc pochówku króla Władysława I Jagiellończyka, nazywanego też Warneńczykiem. Zebrania tych opowieści dokonano poprzez obserwację uczestniczącą, jako członek organizowanych przez polskie biura podróży wycieczek do krajów, pojawiających się we wspomnianych wyżej różnych wersjach biografii naszego króla. Stosując analizę poszczególnych przypadków, uzupełniano te informacje o szczegóły wynikające z opracowań naukowych, popularno-naukowych, publicystycznych, wywiadów i własnego oglądu symbolicznych oraz domniemanych miejsc usytuowania grobu Warneńczyka.

Nie wypowiadając się co do naukowej wartości, pojawiających się w tych wersjach zastanawiających zbieżności i poszlak (bo to jest zadanie dla zawodowych historyków), w końcowym rezultacie zestawiono w miarę spójne informacje na temat domniemanych losów Władysława I Jagiellończyka. Taki zbiór różnych wersji powinien być znany rezydentom i przewodnikom biur podróży, aby nie byli zaskakiwani przez turystów, którzy słysząc jedną wersję, powodują niezręczne sytuacje dopytując się o inną, jaką usłyszeli przebywając wcześniej w innym kraju. Niniejsze studia ukierunkowane zostały na opis miejsc i prezentację produktu marketingowego dla potrzeb turystyki kulturowej⁴.

Ponieważ poszukiwania interesujących nas tu śladów Władysława Warneńczyka odbywały się też na terenach, gdzie obowiązuje alfabet cyrylicy, cytując pozycje bibliograficzne z tamtego obszaru, stosowano transliterację zgodną z International Standard ISO 9:1995, oficjalnie obowiązującą w Polsce jako NP ISO 9:2000. W przypadku nazw miejscowości stosowano transkrypcję stosowaną na międzynarodowych mapach, aby umożliwić potencjalnym turystom ich odszukanie w systemie nawigacji satelitarnej (GPS – *Global Positioning System*). Wykorzystano również zasady latinizacji nazw z obszaru alfabetu cyrylicy opublikowane przez Komisję Standaryzacji Nazw Geograficznych⁵. Starano się także, zwłaszcza przy nazwiskach, stosować (na ile to możliwe) ich wersje spolszczone.

3. Wyniki

3.1. Szczypota informacji z oficjalnej biografii

Nasz bohater był pierworodnym synem z małżeństwa Władysława Jagiełły i Sołki (Zofii) Holszańskiej. Dla jego ojca było to już kolejne małżeństwo, a z poprzednich nie miał syna. W chwili ślubu król miał już około 70 lat, a młoda żona

⁴ Zob. L. Mazurkiewicz, *Wybrane teorie oraz metody badawcze turystyki*, „Studia i Monografie” nr 140, Warszawa 2012, s. 139.

⁵ www.ksng.qugk.gov.pl/tgp.php [dostęp: 22.02.2015].

liczyła wówczas niespełna 20 wiosen. Rodziło to różnego rodzaju dworskie plotki osób im niezyczliwych, które nawet doprowadziły do rozprawy sądowej, z której jednak Zofia wyszła obronną ręką⁶.

Władysław I Jagiellończyk (Władysław III Warneńczyk) urodził się w roku 1424, tak więc w chwili śmierci ojca miał 10 lat. Będąc jeszcze dzieckiem, został królem Polski, ale władzę w jego imieniu sprawował biskup Zbigniew Oleśnicki. Gdy młody król ukończył 15 lat, przybyli do Krakowa posłańcy węgierscy, którzy zaproponowali, aby Władysław I Jagiellończyk został też ich królem, bo tron węgierski został pusty, a sytuacja międzynarodowa jest trudna i koalicja z Polską przeciw Imperium Osmańskiemu wydawała się rozsądna. Kłopot polegał jednak na tym, że po ich zmarłym królu Albercie Habsburgu pozostała jego żona Elżbieta, która była na dodatek w ciąży. Mimo że była ona dwa razy starsza od naszego Władysława, padła nawet propozycja, żeby nasz młody król pojął ją za żonę. Do tego nie doszło, bo w międzyczasie Elżbieta urodziła syna (Władysława Pogrobowca) i zażądała dla niego korony. Naszego Władysława koronowano jednak po wielkich perypetiach na króla Węgier, ale wobec opozycji Elżbiety doszło nawet do zbrojnych starć z jej zwolennikami – wręcz wojny domowej. Całą i tak złożoną już sytuację komplikowały niezałatwione spory graniczne Węgier z Polską, a także obstrukcja protektora Elżbiety, który również rościł sobie pretensje do tronu węgierskiego, Fryderyka III Habsburga. Intrzygi, kalumnie, oskarżenia, wątpliwe ugody, olbrzymie koszty wojny domowej charakteryzuje w swojej pracy J. Dąbrowski⁷.

Młody, niedoświadczony człowiek osaczony był istnym węzłem gordyjskim uwarunkowań trudnych do rozsąpania nawet dla bardzo doświadczonych władców. Pamiętajmy też, że po wyjeździe z Krakowa, dalej będąc królem polskim, nigdy już do niego nie wrócił.

Zapał młodego króla do walki o wiarę z Imperium Osmańskim odpowiednio podsycił Julian Cesarini – legat papieża Eugeniusza IV. To on doprowadził do tego, że w końcu armia koalicyjna składająca się z wojsk węgierskich, polskich i serbskich ruszyła w 1443 roku pod wodzą Władysława I Jagiellończyka na swoją pierwszą wyprawę krzyżową przeciw Turkom. Miał on wówczas 19 lat. Siły sojusznicze liczyły około 25 tysięcy rycerzy. Główne strony i postacie tej pierwszej krucjaty to: Polacy z królem Władysławem, Węgrzy z Jánosem Hunyadim oraz Serbowie z Georgim Brankovićem (władcą pozbawionym przez Turków swojego państwa, którego synowie dostali się do niewoli i zostali w niej oślepieni). Inne kraje europejskie praktycznie nie uczestniczyły w tej wyprawie. Jej celem był Adrianopol (dzisiaj Ederne) ówczesna stolica państwa tureckiego.

Od strony wojskowej koalicją dowodził wojewoda siedmiogrodzki János Hunyadi, który zresztą, gdyby wyprawa się powiodła i udało się wypchnąć Turków z Europy, miał ewentualnie zostać królem odrodzonej Bułgarii⁸.

⁶ pl.wikipedia.org/wiki/Zofia_Holszańska [dostęp: 24.05.2015].

⁷ Zob. J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922, s. 52.

⁸ Zob. T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 132.

Wyprawa od samego początku odnosiła spore sukcesy, między innymi dzięki pomocy miejscowej ludności serbskiej i bułgarskiej. Wygrano dużą bitwę pod Kruszewacem (Kruševac), przejęto bez walki Sofię. W drodze do Płowdiw wojska zatrzymały się jednak na przełęczy Złatiszka (Zlatiška), bo sroga zima, brak paszy dla koni i zaopatrzenia dla armii zmusiły krzyżowców do odwrotu – jednak w pełnym szyku i praktycznie bez strat własnych.

Główna pamiątka z pierwszej wyprawy znajduje się nad rzeką Maricą (Marica). Jest tam wielki krzyż i wmurowana tablica z napisem w trzech językach (polskim, węgierskim i bułgarskim) o treści: „Dotąd dotarł w 1443 r. tzw. długi marsz z polsko-węgierskim królem Władysławem Jagiellończykiem i dowódcą wojskowym Jánosem Hunyadim na czele – cześć bohaterom uczestnikom wyprawy”⁹.

Jedna z legend głosi, że część polskich rycerzy z wycofujących się wojsk koalicyjnych po wyprawie w 1443 r. została w miejscowości Etropole. Świadczyć o tym może spora w tym rejonie liczba nazwisk kończących się na „ski” (co nie jest często spotykane na Bałkanach). Z turystycznego punktu widzenia jest to miejscowość atrakcyjna z innego powodu. Co dwa lata odbywa się tu światowy festiwal dowcipów o teściowych. To nawet dałoby się wytłumaczyć dlaczego właśnie tu. Przecież, gdy została na tym terenie spora grupa mężczyzn o nieco innych nawykach kulturowych i wżeniła się w miejscową społeczność, to ich inność miejscowe żony pewnie akceptowały, ale teściowe – niekoniecznie.

Bilans tej wyprawy był mimo wszystko pozytywny dla sił sprzymierzonych, bo sułtan turecki Murad II (Amurat) poprosił o pokój. Warunki były bardzo korzystne dla Węgrów i Serbów. Traktat zakładał 10-letni pokój, zwrot wszystkich zagarniętych ziem węgierskich i serbskich oraz wypłatę olbrzymiego odszkodowania. W przypadku podjęcia przez króla węgierskiego jakiejś wyprawy wojennej, Turcy zobowiązali się go wesprzeć swoim kontyngentem wojskowym. Dodatkowo zobowiązali się zwolnić z niewoli oślepionych synów G. Brankovića.

Traktat został ratyfikowany w Adrianopolu (dzisiaj bułgarska nazwa to Odrin – a turecka Ederne) przez Murada II w czerwcu 1444 r., a Władysław I Jagiellończyk w sierpniu tegoż roku zaprzysiął go na Biblię w Segedynie (dzisiaj Szeged).

W trzy dni później, pod wpływem legata papieskiego Juliana Cezariniego (J. Cesarini), traktat został zerwany. Przekonał on mianowicie króla, że słowo dane wrogowi chrześcijaństwa nie jest wiążące i wydał nawet na piśmie dokument stwierdzający nieważność złożonej przysięgi.

Ruszyły natychmiast przygotowania do drugiej wyprawy, z której wyłamał się jednak G. Branković, zawierając z Turkami odrębny pokój. Na krucjatę wyruszyło już tylko około 16 tys. rycerzy – głównie Węgrów i Polaków. János Hunyadi ponownie został dowódcą wojskowym sił koalicyjnych. Plan wyprawy zakładał teraz dotarcie do Konstantynopola i pomoc ówczesnej stolicy, chwiejącego się Bi-

⁹ L. Jaczynowski, B. Sławow, *Ulotna pamięć o bułgarskich polonikach*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Człowiek w podróży*, Warszawa 2009, s. 193.

zancjum. Wybrano nieco inną trasę niż przy pierwszej wyprawie. Ruszono wzdłuż Dunaju przez Widyn (Vidin) i potem na południe do Szumli, dzisiaj Szumen (Šumen). Tam zdobyto turecką twierdzę i było to praktycznie ostatnie zwycięstwo 20-letniego króla¹⁰.

Na pamiątkę tego zwycięstwa mamy dzisiaj wmurowaną tablicę z napisem „Tutaj 25.10.1444 r. zjednoczone siły krzyżowców pod dowództwem polsko-węgierskiego króla Władysława III Jagiełły-Warneńczyka, rozbijając turecki garnizon zdobyły szumeńską twierdzę. Szumen 2004 r.”¹¹ Co dwa lata z inicjatywy Mariany Ewstatiewej-Biołczewej odbywają się tam inscenizacje upamiętniające wydarzenia z tamtych lat¹².

Podczas świętowania zwycięstwa w Szumen dotarła do króla jednak zła wiadomość – flota wenecka nie zdołała, jak to planowano, udaremnić przeprawy głównych sił tureckich przez Dardanele (Dardanelles) i oto naprzeciw wojskom krzyżowców szła armia ponad 60-tysięczna. Chcąc uniknąć starcia z wielokrotnie większym przeciwnikiem, siły koalicyjne skierowały się ku Warnie (Varna), gdzie miały dostać wsparcie wspomnianej wyżej floty weneckiej – ale statków niestety jeszcze nie było.

W tej sytuacji 10 listopada 1444 roku rozegrała się słynna bitwa pod Warną. Mamy o niej relacje od wielu autorów, którzy podkreślają, że dzięki wspaniałej strategii Jánosa Hunyadiego była ona w zasadzie do wygrania i tylko niepotrzebna, brawurowa szarża Władysława I Jagiellończyka z garstką przybocznej drużyny na elitarnie janczarskie oddziały sułtana doprowadziła do klęski krzyżowców.

I tutaj w miarę spójne do tej pory relacje historyków zaczynają się różnić. Źródłem dalszych dywagacji, tak bardzo różniących się od siebie, może być fakt, że nie znaleziono ciała króla ani niczego z jego królewskiej zbroi. Jest to trudne do zrozumienia, bo strona turecka ze śmierci krzywoprzysięzcy zrobiła wielką akcję propagandową, jednak z braku innych dowodów koncentrowała się ona na głowie odciętej od tułowia.

3.2. Wersja turecka

Wersja turecka jest uznawana przez historyków za oficjalną, bo był to teren opanowany przez Turków, armia krzyżowców była rozbita i tylko dzięki geniuszowi strategicznemu Jánosa Hunyadiego nie została wybita do nogi. Relacje ocalałych są skąpe i często budzą sporo wątpliwości.

Faktem jednak jest, że w Polsce nie wierzono w śmierć króla i słano posłów, których zadaniem było odszukanie i ewentualne jego wykupienie z niewoli. W Polsce bezkrólewie trwało trzy lata, bo młodszy brat króla Kazimierz

¹⁰ Zob. T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970, s. 132.

¹¹ B. Sławow (reżyser), *Polskie ślady w Bułgarii*, Warszawa 2007.

¹² Mariana Ewstatiewa-Biołczewa jest reżyserem filmowym, ukończyła Łódzką Szkołę Filmową, a prywatnie jest żoną profesora Bojana Biołczewa (Bojan Biołčev), filologa sławisty i dwukrotnie rektora Sofijskiego Uniwersytetu Kliment Ochridski.

Jagiellończyk z wielkimi oporami przyjął w końcu koronę przekonany do tego błaganiami matki Zofii.

Źródła tureckie, niektóre pisano wiele lat po bitwie pod Warną, w zasadzie jednoznacznie opisują sytuację śmierci polsko-węgierskiego króla. Jego koń został podcięty i upadł z monarchą na ziemię. Jeden z janczarów odciął mu głowę, zatknął na dzidę i zaniósł sułtanowi Muradowi II, a ten kazał obwozić ją po polu bitwy, czym doprowadził do paniki w wojskach koalicyjnych. Ta wersja znana jest też w Polsce i została przeanalizowana przez Jana Dąbrowskiego¹³. Ciekawostką jest w tej wersji to, że nazwisko janczara, który pozbawił króla głowy, jest różne w różnych wersjach: Karadza Khizr, Kodza Chyzyr, Kodza Khizr lub Kodza Hyzyr. Może to jednak być spowodowane nieprecyzyjnymi zasadami transkrypcji stosowanymi przez różnych tłumaczy.

Trochę w sprzeczności z tą wersją pozostaje dokument cytowany przez Z. Święcha¹⁴. Jest to *fethname* sułtana Murada II, tzn. oficjalne zawiadomienie o przebiegu bitwy, wysłane do będących w sojuszu z Turcją kilku władców muzułmańskich państw. Jest tam fragment, w którym zapisano, że Władysław I Jagiellończyk dostał się do niewoli, a następnie został stracony za zbrodnię krzywoprzysięstwa.

Tak czy inaczej z wersji tych wynika, że król stracił życie i pozbawiony został głowy, którą potem zakonserwowano w miodzie i pokazywano gościom sułtana. Makabryczne trofeum nie trafiło jednak do aktualnej stolicy państwa tureckiego, tylko do starej – Bursy (ryc. 1). Co się z nią stało potem? Co zrobiono z ciałem monarchy? Kto wszedł w posiadanie cennej zbroi królewskiej? Nasi badacze tureckich źródeł traktujących o śmierci króla nie znaleźli odpowiedzi na te pytania. Wiemy, że głowa króla (o ile to był on) wysłana została do środkowej Turcji i tam ślad się urywa. Zbyt długo nie mogła być przechowywana, więc coś z nią zrobiono. Pochowano bezimiennie, zbezczeszczono czy jednak jakiś ślad po niej pozostał? Jest to kolejne zadanie do wyjaśnienia dla poszukiwaczy grobu Władysława III Warneńczyka.

Co stało się z ciałem? Tutaj pojawiają się wątki bułgarskie.

3.3. Wersja bułgarska

W Bułgarii pamięć o Władysławie I Jagiellończyku jest pieczołowicie kultywowana. Znany on tam jest jako Władysław Warneńczyk. Warto tu zaznaczyć, że przydomek króla pochodzi od nazwy miejscowości, a ta wywodzi się prawdopodobnie od wapna, które wytwarzane było z wapiennych skał, jakich sporo jest w okolicy. Po bułgarsku wapno to *var*, więc prawdopodobnie takie jest właśnie pochodzenie nazwy Warną.

W 1935 r. upamiętniono epopeję Władysława Warneńczyka wniesieniem w tej miejscowości mauzoleum (ryc. 2). Zostało ono wkomponowane w pustą mo-

¹³ Zob. J. Dąbrowski, *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922, s. 189.

¹⁴ Zob. Z. Święch, *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 2012, s. 91.

giłę (kurhan) z czasów trackich, a w uroczystości otwarcia uczestniczyła wówczas rodzina carska Koburgotów. W 1964 r. otwarto tam również muzeum. Obiekt ten jest obecnie jedną z największych atrakcji turystycznych Warny i z reguły znajduje się w programie wycieczek polskich turystów. Musimy jednak pamiętać, że miejsce to ma jedynie charakter grobu symbolicznego, bo jak pamiętamy ciała króla nie znaleziono po bitwie.

Ostatnio w prasie warneńskiej pojawił się szereg artykułów¹⁵ powstał też film w reżyserii St. Szumanowa (St. Šumanov)¹⁶, w których sugeruje się, że odnaleziono jednak miejsce spoczynku naszego króla. Co ciekawe, dużo wcześniej, bo na początku XX wieku, hipotezę tę podniósł też Czech Hermenegild Szkorpil, prezes Warneńskiego Towarzystwa Archeologicznego. Jego praca dostępna jest zresztą w zasobach Wirtualnej Biblioteki Historycznej w Warnie¹⁷. Prace te i inne publikacje sugerują, że wycofujące się wojska koalicyjne wiozły ze sobą zwłoki króla i szukały miejsca do jego godnego pochówku. Znalazły takie w greckiej (bizantyjskiej) świątyni pod wezwaniem św. Atanasa (Atanasij), znajdującej się w miejscowości Obrociszte (Obročište). Leży ona około 30 km na północ od Warny, w pobliżu bardzo dzisiaj znanego kurortu Albena. Miejscowa legenda głosi, że św. Atanas zakochał się w Turczynce, za co oboje zostali ukamienowani. Jemu obcięto głowę i wysłano do stolicy do sułtana. Dla upamiętnienia ich męczeńskiej śmierci przed wiekami wzniesiono wspomniany paraklis (być może był tam również klasztor). Jest to obiekt o specyficznej konstrukcji. Zbudowano go na fundamencie siedmiobocznym, co z architektonicznego punktu widzenia jest rzadko spotykane. Powierzchnia w środku ma około 40 m² (łącznie z przedsionkiem). Grube mury mają otwory okienne i wejście obudowane blockami marmurowymi o kształtach charakterystycznych dla budowli arabskich. W środku ani na zewnątrz nie ma rzucających się w oczy symboli religijnych (ani muzułmańskich, ani chrześcijańskich). Może dlatego zgodnie odwiedzają go w maju miejscowi wyznawcy obu religii. W środku znajduje się coś w rodzaju półwalca o wymiarach: długość około 2,5 m, szerokość około 1,2 m, a wysokość około 0,8 m. Nie jest to sarkofag, a raczej nietypowa płyta nagrobna. Pod spodem mieści się grób – wg miejscowych podań – św. Atanasa. Pod tym półwalcem było wgłębienie, w którym na głębokości ok. 2 m leżał szkielet rosnącego mężczyzny. Był on pozbawiony głowy, a ręce miał złożone na piersiach w charakterystycznym chrześcijańskim geście¹⁸. Hermenegild Szkorpil wspomina o otwarciu tego grobu w czasie pobytu rosyjskiej armii w XIX wieku i cytuje świadectwo naocznego świadka D.T. Stambolieva.

¹⁵ *Grobat na kral Vladislav III Âgelo Varnenčik e v teketo Ak Âz”l” Baba v selo Obročište* [dostęp: 9.11.2013]. <http://www.dnesplus.bg/News.uspx?n=628502> [dostęp: 28.02.2015].

¹⁶ St. Šumanov (reżyser), *Poslednite kr’stonesni pohodi na Balkanite 1443–1444* Sofiâ 2008 film.

¹⁷ Zob. H. Škorpil, *Sražieneto pri Varna*. Artikle Rekord, catalog libvar.bg show_artikle.pl?/Digitalna Kolekciâ/škorpil [dostęp: 7.04.2015].

¹⁸ Zob. I. Vagalinska, *Za kostite na edin kral*. <http://www.dnesplus.bg> [dostęp: 28.02.2015].

Budowla ta jest w zaskakująco dobrym stanie i znajduje się na terytorium później tam zbudowanego *teke*, które dla odmiany jest poważnie zdewastowane (ryc. 3). Całość nazywa się *Teketo Ak Jazały Baba* (Ak Âz "I" Baba), znajduje się w programie zwiedzania okolicy, przez turystów wypoczywających w kurorcie Albena. Przewodnicy miejscowi jednak nic nie wiedzą o sugestiiach H. Szkorpiła i reżysera St. Szumanowa dotyczących ewentualnych związków tego grobu z Władysławem Warneńczykiem. Natomiast z ich objaśnień możemy dowiedzieć się, że *teketa* były budowane w różnych miejscach jako miejsca pochówku znamienitych osób. To tutaj dodatkowo gromadziło się w sporym domu gościnnym wielu derwiszów (muzułmańskich kaznodziei), którzy z reguły, jako niepiśmienni, głosili wersy Koranu z pamięci. Żeby nie było przeinaczeń, co pewien czas odwiedzali oni takie miejsca, gdzie w ciągu kilku dni pobytu odświeżali swoją pamięć w tym zakresie. W opisywanym tu *teke* w Obrociszte zwraca uwagę palenisko z ogromnym kominem oraz hakami służącymi do zawieszania wielkiego kotła, w którym mieściło się około 500 litrów zupy (ćorba). Był to więc spory ośrodek szkoleniowy.

Dzisiejsi poszukiwacze grobu Warneńczyka sugerują, żeby dokonać analizy porównawczej DNA (*deoxyribonucleic acid* – kwas dezoksyrybonukleinowy), ze szkieletu znajdującego się w opisywanym wyżej obiekcie z próbkami pobranymi z grobów królewskich na Wawelu. Uzyskanie zgody na takie badanie (zwłaszcza w Polsce) może być trudne. Jest jednak inny sposób na ustalenie tożsamości szkieletu. W różnych przekazach o Władysławie I Jagiellończyku wspomina się o tym, że posiadał sześć palców u jednej z nóg. Może to być deformacja genetyczna bądź, co bardziej prawdopodobne, tzw. zespół wchłoniętego bliźniaka. Jeżeli więc szkielet w opisywanym *teke* ma sześć palców u jednej ze stóp, to tajemnica miejsca pochówku Warneńczyka zostałaby rozwiązana.

W materiałach tu omawianych znajdują się też sugestie, że grób Warneńczyka może się znajdować w miejscowości Winnica (Vinnica), będącej dzisiaj północną dzielnicą Warny albo na czwartym kilometrze na drodze z Warny do Dobricz (Dobrič). To ostatnie miejsce pojawia się w pracy Jana Grzegorzewskiego, która omówiona zostanie dalej w polskiej wersji ewentualnego miejsca pochówku króla Warneńczyka¹⁹. Jednak tutaj warto zauważyć, że bułgarscy autorzy nie zgadzają się z tą hipotezą, wskazując na przesłanki dowodzące, że w opisywanym przez J. Grzegorzewskiego miejscu pogrzebany został Karadża pasza (Karadž"paša), zięć sułtana Murada II²⁰.

3.4. Wersja polska

Skoro ciała Władysława I Jagiellończyka po bitwie pod Warną nie znaleziono, w Polsce jego pamięć uczczono grobem symbolicznym (pustym) w Katedrze na Wawelu. Na ryc. 4 przedstawiono widok tej katedry z zewnątrz. W środku, od

¹⁹ Zob. J. Grzegorzewski, *Grób Władysława Warneńczyka*, Kraków 1911, s. 3.

²⁰ Zob. I. Vagalinska (2013); *Za kostite...* [dostęp: 28.02.2015].

początku XX wieku, na płycie nagrobnej pustego sarkofagu znajduje się pomnik naszego króla. Jest to dzieło dłuta Antoniego Madeyskiego, który w swojej rzymskiej pracowni przygotował postać w leżącej pozycji w zbroi rycerskiej z koroną na głowie. Ten sam rzeźbiarz przygotował wcześniej dla tej samej katedry postać królowej Jadwigi (pierwszej żony Władysława Jagiełły – ojca naszego bohatera)²¹. Oba dzieła są wspaniałe i przyciągają olbrzymie rzesze turystów.

Oczywiście Polacy też podejmowali własne poszukiwania grobu Władysława III Warneńczyka. Jednym z nich był Jan Grzegorzewski, który na początku XX stulecia penetrował bułgarskie i tureckie archiwa i osobiście dokonał oglądu miejsc związanych z bitwą pod Warną. Jego zdaniem, poszukiwany grób znajduje się w *teke* bezpośrednio na pobojoisku, w odległości ok. 4 km od Warny przy starej drodze prowadzącej do Dobricz (Dobrič). Autor szczegółowo opisuje to miejsce, obwiniając policję w Warnie, że nie upilnowała tego grobu przed poszukiwaczami skarbów, którzy je zdewastowali²². Jego opracowanie wywołało wówczas reakcję tamtejszego Ministerstwa Oświaty i odpowiedź będącą wyciągiem ze sprawozdania Wydziału Towarzystwa Archeologicznego w Warnie, podpisaną przez jego wiceprezesa Karola Szkorpiła. Opisuje on prowokację niejakiej Todory, pochodzącej z Małego Tyrnowa (Malko Tărnovo), która podrzuciła do grobu nazywanego *Pasza baba* jedną monetę austriacką z 1816 r., jedną monetę rzymską, krzyż drewniany inkrustowany masą perłową i obrazek malowany na drewnie. Uwierzytelniając w ten sposób tezę, że są tam skarby, rozkopła z kilkoma pomocnikami ten grób, a kości tam się znajdujące zabrała jako relikwie. Wywołało to konflikt między miejscową ludnością chrześcijańską i muzułmańską, bo pierwsi aspirowali do tego miejsca ze względów religijnych, a drudzy z faktu posiadania prawa własności do tego terenu. Późniejsze badania bułgarskie wykazały jednak (o czym wspomniano już wyżej), że w grobie tym był pochowany nie Warneńczyk, ale też poległy w tej bitwie zięć Murada II – Karadza pasza.

W swojej pracy J. Grzegorzewski przywołuje także inne miejsce położone za ledwie jeden kilometr dalej. Znajdują się tam dwa kurhany trackie *Meselitepe* nazywane również *Kara papos mezary*. To tam na południowym kurhanie żołnierze z dywizji polskiej gen. Władysława Zamoyskiego postawili 3 maja 1854 r. pomnik poświęcony królowi Warneńczykowi. Władysław hrabia Zamoyski był siostrzeńcem księcia Adama Czartoryskiego i wielkim oponentem M. Czajkowskiego (Sadyka paszy)²³.

W Bibliotece Historycznej w Warnie znajduje się opracowanie Hermenegilda Szkorpiła (brata wspomnianego już Karola), który opisuje te wydarzenia²⁴. Píše on mianowicie, że po rozkopaniu tego kurhanu znaleziono krzyż z siedmioma zielon-

²¹ Zob. Z. Świąch, *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 2012, s. 25.

²² Zob. J. Grzegorzewski, *Grób Władysława Warneńczyka*, Kraków 1911, s. 3.

²³ Zob. L. Jaczynowski *Niedoceniane lekcje polskości Sadyka paszy*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012, s. 153.

²⁴ Zob. H. Škorpił, *Sraženieto pri Varna* [dostęp: 7.04.2015], s. 45.

kawymi kamieniami ozdobnymi, diadem i ludzki szkielet. Na kurhanie tym wzniesiono pomnik w formie czterokątnego ostrosłupa (z białego marmuru) o wysokości około 2,5 m z napisami: po polsku (zwrócony ku północy) oraz łacinie (zwrócony ku zachodowi) z jednobrzmiącym tekstem „Królowi Władysławowi I Jagiellończykowi oraz polskim rycerzom, którzy zginęli koło Warny 10 listopada 1444 r.”

W napisie tym nie było ani słowa o poległych rycerzach innych narodowości, co wywołało pół wieku później reakcję strony węgierskiej. Do cytowanego tu tekstu H. Szkorpiła dołączona została też kartka pocztowa wydana we Francji w 1857 r. przez polskich emigrantów, na której naszkicowano widok dwóch kurhanów i pomnik, z prawej widać wojskowe magazyny, a z lewej miasto Warny oraz brzeg morski ze wzgórzami Galata na horyzoncie (ryc. 5). Pomnik był wzniesiony, a napis wyryty przez Stanisława Juliana hrabiego Ostroroga, kapitana 5. pułku ułanów. Jak pisze dalej H. Szkorpił²⁵, miejscowa ludność przekonana, że pod pomnikiem znajdują się skarby przynależne królowi, zburzyła parę dni potem ten pomnik i rozkopała kurhan tak, że żaden ślad po nim nie pozostał.

Gdy warneńskie Towarzystwo Archeologiczne zwróciło się 17 czerwca 1907 roku z prośbą do władz miejskich w Warnie o nazwanie jednej z ulic imieniem Władysława Warneńczyka (*Vladislav Varnenčik*), a dzielnicy Władysławowo (*Vladislavovo*), równolegle wystąpiło do „austriackich, rosyjskich i niemieckich Polaków” z prośbą o finansowe wsparcie budowy nowego pomnika. Na końcu omawianego tu tekstu H. Szkorpiła znajduje się odpowiedź strony węgierskiej. Popierają oni tę inicjatywę, ale postulują, żeby na nowym pomniku znalazły się też stosowne napisy po węgiersku, bo król *Ulaslo I* był nie tylko polskim królem, ale i węgierskim.

W omawianym tu opracowaniu H. Szkorpiła jest jeszcze jeden szczegół, na ogół mało znany w Polsce. Mianowicie podczas wojny rosyjsko-tureckiej w 1828 r. car rosyjski Mikołaj I (również król polski w latach 1828–1831) był na terenach koło Warny i pod wrażeniem historycznych wydarzeń wystosował pismo do generała M. Woroncowa datowane 11.10.1828 r.:

Tutaj jest miejsce, gdzie zginął bohaterski syn Jagiełły – Władysław, wojujący pod sztandarem chrześcijaństwa. Nieznane jest miejsce jego pochówku. Ja chcę uwiecznić pamięć o nim w dostojny sposób, w głównym mieście Polski. Oddzielam na ten cel 12 armat z ogólnej liczby jaką zdobyliśmy w Warnie. Darujemy je miastu Warszawa. Mają być ustawione w najlepszym miejscu z mojego rozkazu w cześć bohaterowi, którego już nie ma, w cześć rosyjskim żołnierzom, którym przypadło zemścić się za jego śmierć. Zobowiązuję Was do wykonania mojej woli.

Czy armaty te dotarły do Warszawy – niestety nie wiemy.

²⁵ H. Škorpiľ, *Sraženieto pri Varna*. Artikle Rekord, catalog libvar.bg.show_artikle.pl/?/Digitalna Kolekciã/Škorpiľ [dostęp: 7.04.2015], s. 70–75.

3.5. Wersja portugalska

Największym głosicielem tej wersji jest portugalski naukowiec Manuel Rosa, pracujący na Uniwersytecie Duke'a w USA²⁶. Jednak pierwszym, który nagłośnił tezę o prawdopodobnym uratowaniu się króla Warneńczyka i opierając się na arcyciekawych śladach, snuł wątek „życia po życiu” naszego króla, był Leopold Kielanowski²⁷. Autor ten był bratem Tadeusza Kielanowskiego, profesora nauk medycznych, rektora Akademii Medycznej w Lublinie oraz w Białymstoku, a także Jana Kielanowskiego, profesora zootechniki będącego członkiem PAN-u. Leopold był zaś doktorem nauk humanistycznych, jednak w czasie II wojny światowej wraz z armią Andersa trafił na Zachód i tam podjął pracę w Radiu Wolna Europa. To niestety uniemożliwiło mu, ze względów politycznych, wyjazdy na tereny Europy Wschodniej. Śledził jednak i analizował krytycznie, dostępne mu na Zachodzie dokumenty znajdujące się w archiwach Watykanu, bibliotece Zakonu św. Katarzyny na Synaju, muzeach Lizbony, zabytkach Madery i wielu innych miejscach. Dotarł do pełnego tekstu listu Nocolao Florisa z 1472 r., donoszącego o ocaleniu króla, skierowanego do wielkiego mistrza Zakonu Krzyżackiego Ludwiga von Erlichshausena. List ten był utajniony przez pięćset lat w Królewcu i szczęśliwym trafem ocalał z pożogi II wojny światowej, bo archiwa zdołano wcześniej wywieść na Zachód. Zapoznał się z pracą Filipa Kallimacha (Fillippo Buonaccorsi) pt. *O królu Władysławie*, w której przedstawiono przebieg bitwy opowiedziany przez Grzegorza z Sanoka, rycerza polskiego walczącego u boku Władysława, który wówczas uratował się, a po latach został arcybiskupem lwowskim. Wspomina się w tej pracy o zniknięciu króla, ale nic nie mówi się o jego śmierci.

L. Kielanowski dotarł też do dziennika z podróży po Europie, spisane po czesku przez jej uczestnika Saska z Międzygóry (a właściwie do jego łacińskiego przekładu z końca XVI wieku). Była to wyprawa na zachodni kraniec Europy, którą podjął w latach 1465–1467 hrabia Jaroslav Lev z Rožmitálu, szwagier ówczesnego króla Czech (Jerzego z Podiebradu). Spotkał on w Portugalii koło miasta Cantala-Piedra pokutnika, o którym miejscowa ludność mówiła, że jest on polskim królem, który został pokonany przez pogan. W orszaku hrabiego był Polak, który temu zaprzeczającemu wszystkiemu pokutnikowi obmywał nogi i rozpoznał po sześciu palcach u jednej z nóg króla Władysława²⁸. W swojej pracy L. Kielanowski przywołuje wiele innych postaci, które brały udział w bitwie pod Warną i uratowały się, a później ich losy jakoś dziwnie związały się z Portugalią. Na podstawie tych analiz autor ten dochodzi do wniosku, że Warneńczyk osiadł na portugalskiej wyspie Madera i tam dokonał swojego żywota, ginąc w wieku ok. 50 lat na statku zasypanym osuwiskiem skalnym, w chwili gdy zbliżał się już do portu²⁹. Leopold

²⁶ M. Rosa, *Kolumb. Historia nieznaną*, Poznań 2012.

²⁷ Zob. L. Kielanowski, *Odyseja Władysława Warneńczyka*, Londyn 1991.

²⁸ Zob. tamże, s. 62.

²⁹ Tamże, s. 40.

Kielanowski był tak zafascynowany tą wersją, że zgodnie z jego wolą pochowano go właśnie na Maderze. Jego wersja wypadków opisana została po polsku i wydana w Londynie w opracowaniu zredagowanym przez jego współpracowników już po jego śmierci w 1991 roku w dziele pt. *Odyseja Władysława Warneńczyka*. Książka jest trudno osiągalna w naszym kraju, ale dwa jej egzemplarze są dostępne w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Niezależnie od Kielanowskiego do podobnych wniosków dochodzi także wspomniany już Manuel Rosa, który idzie o krok dalej, dowodząc, że nasz Warneńczyk prawdopodobnie jest ojcem Krzysztofa Kolumba³⁰.

Co więc zdarzyło się według tych dwóch autorów podczas niefortunnego ataku polskich rycerzy na janczarów Murada II w czasie bitwy pod Warną? Obaj wychodzą od kwestii, że nie odnaleziono ciała i rynsztunku królewskiego oraz że odcięta głowa miała blond włosy, podczas gdy Władysław Warneńczyk był brunetem. Sugerują też, że ranny król wydostał się z pola bitwy przykryty habitem jednego z towarzyszących wyprawie zakonników (franciszkanów). Potem prawdopodobnie na pokładzie okrętu z floty weneckiej, któremu udało się dotrzeć do Warny, wywieziony został w bezpieczne miejsce. Pomijając tutaj szczegóły trasy, którą się miał przemieszczać, dochodzimy do tajemniczej postaci „czarnego rycerza”, jaki pojawia się w klasztorze św. Katarzyny na Synaju. Po kilku latach pokutowania za swoje grzechy rycerz ten opuszcza klasztor i udaje się do Portugalii, gdzie przyjęty jest przez tamtejszego króla Alfonsa V z honorami, jakich nie okazuje się zazwyczaj prostemu rycerzowi. Żeni się tu ze szlachetnie urodzoną damą z dworu królewskiego i oficjalnie przyjmuje nazwisko Henrique Alemão. W tłumaczeniach na język polski występuje spolszczona wersja tego nazwiska Henryk Niemiec. Sądząc po tym, co dzieje się wokół czarnego rycerza, który nagabywany przez wysłanników z Polski wypiera się z uporem przypisywanego mu pochodzenia, właściwszym mogłoby być rozumienie jego nazwiska jako Henryk Niemy – ale to akurat wprost sugerowałoby prawdziwość tego, czemu tak konsekwentnie zaprzeczał do końca życia nasz czarny rycerz.

Obaj autorzy dochodzą do podobnych ustaleń, mimo że powołują się w większości na inne dowody i dokumenty. M. Rosa w swojej książce odnosi się na stronie 409 z wielką powagą do pracy L. Kielanowskiego, chociaż w bibliografii jej nie wymienia. Największe wrażenie zrobiło na nim ujawnienie przez naszego autora listu Mikołaja Florisa. M. Rosa w swojej książce o K. Kolumbie cytuje również zapis z *Nobiliario da Ilba da Madeira* (Księga szlachecka z wyspy Madera) autorstwa Henrique Henriquesa de Noronhi, pochodzącej z końca XVII wieku:

Henrique Alemão osiedlił się na wyspie około roku 1450 [...]. Mówi się, że był księciem polskim [...] złożył ślub, że uda się z pielgrzymką przez świat i pasowany na rycerza na górze Synaj przybył na wyspę, gdzie João Goncalves Zarco nadał mu wielki szmat ziemi w tej miejscowości, potwierdzając to listem

³⁰ Zob. M. Rosa, *Kolumb...*, s. 393.

księcia Henryka z 29 kwietnia 1457 roku oraz króla Alfonsa z 18 maja tego samego roku. Widziałem oryginały tych listów, jak również dawne świadectwo tego, o czym wspominałem. Zginął przy przylądku Givão, gdzie skała spadła na jego statek; jego szczątki zostały pochowane w tym kościele³¹.

Portugalski uczony idzie jednak też o krok dalej. Potwierdza najpierw ustalenia L. Kielanowskiego, że H. Alemão osiadł na Maderze w miejscowości Madalena do Mar i miał tam z Annes de Sá Colona (stryjeczną wnuczką kapitana Zarco) dzieci, prawdopodobnie Barbarę i Zygmunta. Potomkowie Barbary po ponad 120 latach udowodnili oficjalnie swoje królewskie pochodzenie bez wskazywania, z jakiego rodu się wywodzą. Natomiast Zygmunt w wieku 20 lat podjął wyprawę morską, podczas której rzekomo zginął przywalony złamanym masztem żaglowca³². M. Rosa koncentruje się na tym wątku i stawia tezę, że Zygmunt chciał zniknąć z przestrzeni publicznej, chronić tajemnicę ojca; i w ten sposób zaczyna nowe życie jako dwudziestoletni Krzysztof Kolumb, który w tym samym czasie miał przybyć do Portugalii z Genui jako syn prostego rzemieślnika. Zdumiewające jest to, że ten rzekomo prosty człowiek nie znał rodzinnego włoskiego języka, ale świetnie za to władał portugalskim i hiszpańskim. Znał się na żegludze i był przyjmowany na dworach królewskich, które wyłożyły olbrzymie pieniądze na realizację jego „szalonego” pomysłu – rejsu na zachód do Indii. Jest to jednak inny wątek, więc wróćmy ponownie do ojca.

H. Alemão żył w miejscowości Madalena do Mar, ale w pałacu kapitana Juana Goncalvesa Zarco (odkrywcy tej wyspy i gubernatora nią zarządzającego w imieniu króla Alfonsa V) miał swoje prywatne pomieszczenia, w których przebywał, gdy odwiedzał stolicę wyspy – Funchal. Tak na marginesie: żona Krzysztofa Kolumba Filipa Moniz była córką gubernatora sąsiedniej do Madery wyspy Santa Porto, spokrewnioną przez żonę swojego brata z gubernatorem Madery³³. Takich dziwnych zbiegów okoliczności jest w całej tej sadze więcej.

Wracając jednak do naszego bohatera, bardzo często wyjeżdżał do Portugalii czy to na okresowe pielgrzymki pokutne, czy to na zaproszenie króla Alfonsa V. Podczas powrotu z jednej z takich wypraw na dopływający do portu statek zwała się lawina skalna i go zatopiła. H. Alemão został pochowany w 1474 r. na miejscowym cmentarzu, znajdującym się przy ufundowanym przez niego i jego żonę kościółku pod wezwaniem św. Magdaleny.

Los zrządził tak, że kilkadziesiąt lat później kolejne osuwisko skalne zniszczyło ten kościół i groby tam się znajdujące. Na ryc. 6 przedstawiono fotografię nowego, odbudowanego na tym samym miejscu kościoła, który też jest pod wezwaniem św. Magdaleny, ale nie ma w nim wzmianki o pierwszych fundatorach. Po pięciuset latach L. Kielanowski dotarł do połamanych kawałków płyty nagrobnej, na której

³¹ Tamże, s. 392 i 396.

³² Tamże, s. 416.

³³ Tamże, s. 405.

większość napisów była zatarta przez czas, ale ornamenty (też niezbyt wyraźne) ocenił jako związane z heraldyką Jagiellonów. Dzisiaj płyta ta została sklejona i jest dostępna dla turystów zwiedzających Muzeum das Cruzas (dawny pałac kapitana J.G. Zarco znajdujący się w Funchal). Dalej nie ma jednomyślności co do treści zatartych napisów na niej widniejących i aż dziw bierze, że nikt nie próbował zainteresować sprawą kryminologów, którzy przy wykorzystaniu współczesnych technik być może odczytaliby, co tak naprawdę było na niej napisane.

Jest na Maderze jeszcze jeden ślad dostrzeżony przez L. Kielanowskiego i podchwycony także przez M. Rosę. Fundatorzy kościółka ufundowali obraz przedstawiający spotkanie św. Hieronima ze św. Anną (ryc. 7). Jak to było w zwyczaju, do namalowania postaci świętych pozowali sami darczyńcy. Obraz zachował się i jest eksponowany za szybą w Muzeum Sztuki Sakralnej w Funchal. Gdyby okazało się, że portugalska wersja miejsca pochówku Władysława Warneńczyka jest prawdziwa, to byłby to jedyny z natury namalowany portret polsko-węgierskiego króla.

Wielkim entuzjastą wersji portugalskiej w życiorysie Władysława III Warneńczyka jest również Zbigniew Świąch, wychowanek Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wśród jego książek poświęconych rodowi Jagiellonów znajduje się też praca zatytułowana *Ostatni krzyżowiec Europy*³⁴. W pracy tej przywołuje wiele wątków poruszanych przez L. Kielanowskiego, analizując je i dodając swoje ustalenia w tym zakresie.

W czerwcu 2014 r. podczas rozmowy, jaką udało się z nim przeprowadzić w Busku-Zdroju, potwierdził, że zna pracę M. Rosy (wydaną w Polsce już po ukazaniu się jego książki) i sądzi, że autor ten poruszył bardzo ciekawy wątek, który może okazać się prawdziwy. Ze sceptycyzmem podszedł jednak do możliwości realizacji przedstawionego tam pomysłu badania porównującego DNA K. Kolumba (i jego potomków) z DNA pobranym od Jagiellonów pochowanych na Wawelu. Po prostu jest wiele oporów wśród decydentów, którzy mogliby wydać zgodę na takie badania³⁵. Szkoda, bo to ewentualnie potwierdziłoby też wersję o przeżyciu przez Władysława I Jagiellończyka bitwy pod Warną. Ale może kiedyś?

4. Wnioski

Żadna z przedstawionych tu wersji (turecka, bułgarska, polska i portugalska) nie rozstrzyga w sposób jednoznaczny, gdzie tak naprawdę został pochowany Władysław III Warneńczyk. Każda opiera się na pewnych więcej albo mniej wiarygodnych dokumentach, których analizą powinni zajmować się specjaliści. Ponieważ jednak legendy o śmierci króla i o tym, co było potem, są atrakcyjne

³⁴ Z. Świąch, *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 2012.

³⁵ Rozmowa ze Z. Świąchem dn. 25.06.2014 r. w Busku-Zdroju na temat niechęci władz kościelnych w katedrze na Wawelu do udzielenia zezwolenia na przeprowadzenie analiz porównawczych DNA pobranego od członków rodu Jagiellonów tam pochowanych.

i żyją własnym życiem w społecznej przestrzeni, zestawiono tu cztery podstawowe wersje w nadziei, że stworzona zostanie spójna baza dla turystycznego produktu marketingowego. Uniknie się przez to sytuacji dyskomfortu, jaki pojawia się u do- ciekliwych turystów, którzy wcześniej i gdzie indziej spotkali się z inną wersją niż ta aktualnie im przekazywana.

Czy można byłoby znaleźć wspólny mianownik dla tych wersji? Tak, ale to trochę ryzykowne podejście. Gdyby odcięta na polu bitwy głowa nie należała do króla, tylko do jednego z jego przybocznych rycerzy, to uprawdopodobniałoby to też wersję portugalską – rycerza pokutnika. Rozwijające się wciąż techniki badań biologicznych, kryminalistycznych, ale też historycznych, pozwolą być może jednoznacznie rozwiązać w przyszłości tę fascynującą zagadkę.

Pewne nadzieje budzi tu informacja, że oto międzynarodowy zespół historyków z Oxfordu otrzymał grant na 1,5 mln euro na zbadanie fenomenu rodu Jagiellonów³⁶. Temat jest przeolbrzymi, ale można też sądzić, że specjaliści ci pochylią się w profesjonalny sposób również nad losem Władysława III Warneńczyka.

Może dołączą też do tego zespołu polscy naukowcy, aktualnie zajmujący się interesującym nas tu problemem? Część naszych historyków publikuje swoje do- ciekania na ten temat³⁷. Czy uda im się ostatecznie wyjaśnić, co w tych legendach jest prawdą a co mitem? Miejmy taką nadzieję.

Bibliografia

A. Źródła

Źródła internetowe

www.ksng.qugk.gov.pl/tgp.php [dostęp: 22.02.2015].

Grobat na kral Vladislav III Âgelo Varnenčik e v teketo Ak Âz"l" Baba v selo Obročište <http://www.dnesplus.bg/News.aspx?n=628502> [dostęp: 28.02.2015].

Vagalinska I., *Za kostite na edin kral*. <http://www.dnesplus.bg> [dostęp: 28.02.2015].

Škorpil H., *Sraženieto pri Varna*. Artikle Rekord, [catalog libvar.bg.show_artikle.pl?Digitalna_Kolekciâ/škorpil](http://catalog.libvar.bg/show_artikle.pl?Digitalna_Kolekciâ/škorpil) [dostęp: 7.04.2015].

pl.wikipedia.org/wiki/Zofia_Holszańska [dostęp: 24.05.2015].

B. Literatura

Bielski M., *Vladislav III Varnenčik na Balkanite*, Veliko T"rnovo 2006.

Czabańska I., Szulc W. (red.), *Warna 1444. Rzeczywistość i tradycja*, Poznań 1997.

Davies N., *Europa, rozprawa historyka z historią*, Kraków 2008.

³⁶ Zob. E. Winnicka, *Natalia przesuwa środek Europy*. „Gazeta Wyborcza” („Duży Format”) 2015, nr 17/1128, s. 20–21.

³⁷ Zob. I. Czabańska, W. Szulc (red.), *Warna 1444. Rzeczywistość i tradycja*, Poznań 1997.

- Dąbrowski J., *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922.
- Grzegorzewski J., *Grób Władysława Warneńczyka*, Kraków 1911.
- Jaczynowski L., *Niedoceniane lekcje polskości Sadyka paszy*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012.
- Jaczynowski L., Sławow B., *Ulotna pamięć o bułgarskich polonikach*, [w:] Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Człowiek w podróży*, Warszawa 2009.
- Kielanowski L., *Odyseja Władysława Warneńczyka*, Londyn 1991.
- Mazurkiewicz L., *Wybrane teorie oraz metody badawcze turystyki*, Warszawa 2012.
- Rosa M. (2012); *Kolumb. Historia nieznana*, Poznań 2012.
- Sławow B. (reżyser), *Polskie ślady w Bułgarii*, Warszawa 2007, BOBIFILM.
- Šumanov St. (reżyser), *Poslednite kr'stonesni pohodi na Balkanite 1443–1444*, Sofia 2008, film.
- Święch Z., *Ostatni krzyżowiec Europy*, Kraków 2012.
- Wasilewski T., *Historia Bułgarii*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1970.
- Winnicka E., *Natalia przesuwa środek Europy*, „Gazeta Wyborcza” („Duży Format”) 2015, nr 17/1128.



Ryc. 1. Mapa miejsca (Bursa) gdzie zawieszono odciętą głowę rzekomo Władysława III Warneńczyka

Źródło: *Atlas samochodowy Mercedes-Benz*, Polskie Przedsiębiorstwo Wydawnictw Kartograficznych im. E. Romera SA (Printed in Germany 1996), Warszawa–Wrocław.



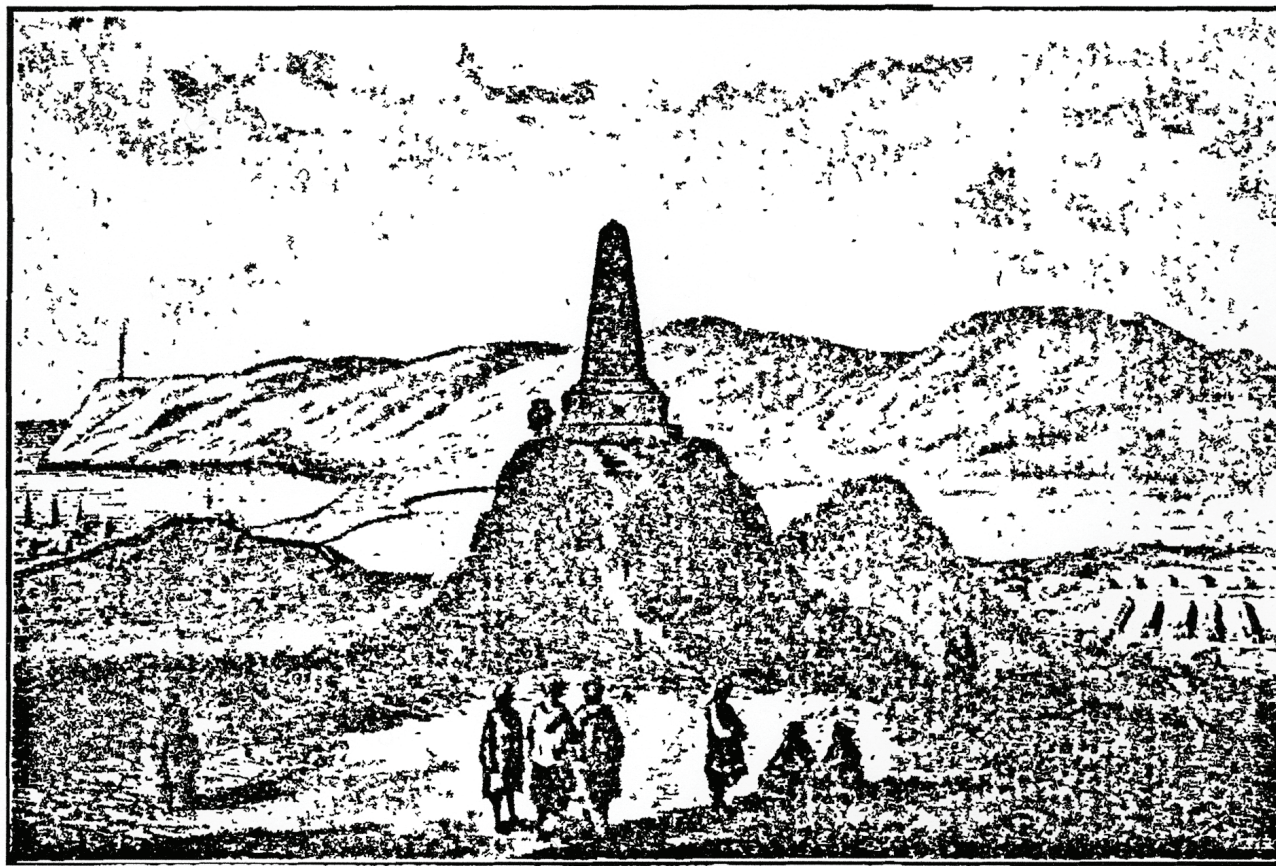
Ryc. 2. Mauzoleum Władysława III Warneńczyka w Warnie (fot. własna)



Ryc. 3. Świątynia św. Atamasa w teketo Ak Âz”l” Baba, w miejscowości Obročiste (fot. własna)



Ryc. 4. Katedra na Wawelu (fot. A. Żytkowski)



Ryc. 5. Pomnik ku czci Władysława Warneńczyka w Warnie z 1856 r. (kartka wydana we Francji w 1857 r. przez polskich emigrantów)



Ryc. 6. Nowy kościół pod wezwaniem św. Magdaleny na Maderze (fot. własna)



Ryc. 7. Obraz – spotkanie św. Hieronima (domniemany Władysław Warneńczyk)
ze św. Anną. Madera (fot. własna)

Abstract

Supposed Gravesites of Władysław III of Varna

Introduction. Władysław III Jagiellon – who after the 1444 battle of Varna was called Władysław III of Varna, is the subject of many legends coming from the fact that his body and his royal armour have never been found after the battle he is supposed to die in. Doubts have also arisen as to whether the head which was impaled on a spear by Turks was his, since it had fair hair and the king was a brunet. The aim of the paper is to juxtapose main versions concerning supposed gravesites of Władysław III of Varna in order to make it possible for travel agencies, their representatives and guides showing tourists around those places to give logical answers to questions asked by visitors who earlier, in another part of Europe, got to know quite a different version of the story. **Material and methods.** The present study is aimed at presentation and description of the king's supposed and symbolic gravesites – and at creation of a coherent marketing product for the needs of cultural tourism. To achieve that aim there have been used scientific, popular science and journalistic works devoted to that issue. The places pointed out in those works have been visited and there have been created their photographic documentation. **Results.** The four basic versions popularized in Turkey, Bulgaria, Poland and Portugal have been subject to a comparative analysis. Places such as Bursa, Varna Obročište, Cracow, Madalena da Mar have been pointed out or photographically documented. **Conclusions.** At this stage it is impossible to settle where Władysław III of Varna was buried – it is, anyway, historians' task, whereas Polish guides should know all four versions in order not to cause discomfort for more inquisitive tourists.

Keywords: tourism, marketing, Władysław II of Varna, supposed gravesites, Turkey, Bulgaria, Poland, Portugal